

Jerzy Starnawski

"Miscellanea staropolskie" w "Archiwum Literackim"

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 71/4, 385-389

1980

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

II. RECENZJE I PRZEGLĄDY

Pamiętnik Literacki LXXI, 1980, z. 4
PL ISSN 0031-0514

„MISCELLANEA STAROPOLSKIE” W „ARCHIWUM LITERACKIM”

O znaczeniu „Archiwum Literackiego”, o historycznej roli, którą to wydawnictwo już odegrało, nie trzeba w tym gronie nikogo przekonywać. Krótko wspomniał o tym w zagajeniu doc. Zbigniew Goliński.

Dokonując przysłowiowego „rzutu oka” na odcinek zwany *Miscellanea staropolskie*, trzeba na wstępie wyliczyć dotychczasowe zeszyty i rozważyć ich proporcję względem całości. „Archiwum Literackie” dociągnęło do liczby 23 tomów, blisko już do ćwierci setki; tomów staropolskich mamy obecnie 5. Dużo to czy mało? Ktoś z outsiderów mógłby orzec, że za dużo. Ale bliższe przyjrzenie się sprawie rozwiać każe wszelkie ewentualne zastrzeżenia. Jesteśmy, my „staropolacy”, ciągle traktowani jako badacze jednej epoki, a przecież do nas należą naprawdę trzy: średniowiecze, renesans, barok — odpowiedniki epok wyodrębnionych w dalszym toku dziejów literatury naszej. Trzeba podkreślić przy tym, że ogromny obszar badany przez nas zawiera wiele możliwości odkrywczych, wiele tekstów nie wydobytych przez nowoczesne edytorstwo z rzadkich druków, wiele rękopisów dotąd nie opublikowanych. Liczne fakty należące do dziejów literatury są niedostatecznie znane, czekają wciąż na dotknięcie narzędziami badawczymi XX-wiecznego historyka literatury. W tej sytuacji nie można twierdzić, że przydział dany już dobie staropolskiej był za duży. Ale nie trzeba też narzekać, że był zbyt mały. Stało się sprawiedliwie, tak jak się stać powinno. Zasługa to nieżyjącego już nestora badaczy literatury staropolskiej, Romana Pollaka, redaktora czterech kolejnych tomów *Miscellaneów staropolskich*, które ukazały się w latach 1962 (t. 6 „Archiwum”), 1966 (t. 10), 1969 (t. 14), 1972 (t. 16). Redaktor ów włożył wiele trudu, by tomom nadać kształt należyty, by przemówić zbiorami ważnych dla nauki tekstów staropolskich; nie zabrakło mu współpracowników, bo w średnim pokoleniu, jak również w młodszym, liczba badaczy literatury staropolskiej jest zadowalająca. Coś zmieniło się w kadrze polonistycznej od chwili, kiedy to (wiosną 1958) zaproszeni przez Juliana Lewańskiego zjechaliśmy się na pierwszą konferencję staropolską zorganizowaną przez Instytut Badań Literackich, a konferencje te w ciągu kilku pierwszych lat były częste, czasem nawet w odstępach dwu tygodni.

Po śmierci Romana Pollaka nastąpiła pewna zwłoka, czekać wypadło 8 lat na nowy tom staropolski, ale redakcję *Miscellaneów* oddano w najlepsze ręce — w ręce Tadeusza Ulewicza, odznaczającego się ogromną odkrywczością we wszystkich naukowych wystąpieniach. Jest on przy tym znany z tego, iż jako redaktor pracuje nad cudzym tekstem zawsze dokładnie tak jak nad swym własnym. Dobrze wiedzą o tym ci, którzy brali udział w zbiorowych tomach wydawanych pod jego niezawodną redakcją, czy był to tom poświęcony Piotrowi Kochanowskiemu, czy *Dzieje Katedry Historii Literatury Polskiej w Uniwersytecie Jagiellońskim*, czy szereg tomów „Zeszytów Naukowych” UJ z brücknerowskim na czele, czy księga o Stanisławie Pigoni, czy wskrzeszona ostatnio dzięki inicjatywie Ulewicza „*Silva rerum*”, czy wreszcie kolejne tomy „Biblioteki Filologii Polskiej”. Wspomniany tom 5 *Miscellaneów staropolskich* (t. 23 „Archiwum”) już istnieje; właśnie Zbigniew Goliński puścił go w kurs. Nie dotarł on jednak do mnie przed niniejszą konferencją. Jedynie redaktor, wiedząc, że planuję to wystąpienie, przysłał mi

w ostatniej chwili korektową odbitkę początku (słowa „od redakcji”) i spis treści. Z konieczności więc przegląd dotyczy głównie czterech poprzednich tomów zredagowanych przez Romana Pollaka, z potrąceniami tylko o tom 5 — plon redaktorskiego trudu Ulewicza.

Tom 1 *Miscellaneów staropolskich* otwiera przypomniana przez redaktora praca sprzed r. 1939, Jana Miśkowiaka. Dotyczy ona znaleziska królewieckiego, co nasuwa dwie refleksje. Pierwsza: Jednoznacznie traktujemy w naszej świadomości XVI-wieczny Królewiec jako siedlisko luterańskie i pruskie; tymczasem koneksje z Polską nie zostały po prostu przebadane. Tak jak Ryszard Łużny przebadał związki Akademii Kijowsko-Mohylańskiej z literaturą polską¹, tak należałoby przebadać koneksje XVI-wiecznego (zwłaszcza) Królewca i tamtejszego środowiska uniwersyteckiego z Polską. Refleksja druga: Wywiezienie przez Niemców do Królewca Biblioteki Seminarium Duchownego w Płocku — bardzo bogatej w nie przebadane rękopisy, nawet średniowieczne, i stare druki — stanowi jedną z wielkich strat kultury polskiej w drugiej wojnie światowej. Nikt nigdy po wojnie nie dowiadywał się o los owych zbiorów; nie zostało stwierdzone, czy w jakiejś części istnieją owe bezcenne skarby. Toteż szczęśliwie się stało, że ten drobiazg zainaugurował staropolskie *miscellanea*.

Co potraktowano jako *miscellanea*? Otóż, Roman Pollak wyszedł ze słusznego założenia, że badacze staropolskiej literatury muszą traktować unikatowe stare druki na równi z rękopisami jako źródło przedruków i znalezisko unikatowego czy choćby bardzo rzadkiego druku jest nieraz wystarczającą przesłanką do publikacji. O ile mi wiadomo, utwierdzał Pollaka w tym stanowisku Stanisław Pigoń. Historycy literatury polskiej mają pod tym względem chlubne tradycje, sięgające początków nowoczesnej myśli edytorskiej. Przypomnieć warto, że już w r. 1756 Mitzler de Kolof w wydawanym przez siebie piśmie „Acta Litteraria Regni Poloniae et Magni Ducatus Lithuaniae” przedrukował z jedyne, jak mu się zdawało, egzemplarza znajdującego się w granicach Polski *De claris oratoribus Sarmatiae* Szymona Starowolskiego². Egzemplarz ten nie jest dziś już w ogóle w Polsce dostępny, Centralny Katalog Starych Druków w Bibliotekach Polskich nie rejestruje żadnego egzemplarza; z trzema wypadło mi spotkać się na Zachodzie: w paryskiej Bibliothèque Nationale, we florenckiej Bibliotece Nazionale i w Bibliotece Vaticana. Mitzler przedrukował tekst wiernie. Z pierwszej połowy XIX w. przypomnijmy w zakresie przedruków dzieł rzadkich dość szeroką działalność Kazimierza Władysława Wójcickiego, z którym w pewnych latach sprzymierzał się Józef Ignacy Kraszewski. Oni obaj byli prekursorami Aleksandra Brücknera wskazującego o wiele lat później na istnienie nurtu mieszczańskiego czy raczej sowiżrzańskiego w naszej literaturze, nurtu, o którym z katedry uniwersyteckiej pierwszy mówił Józef Kallenbach, a któremu trud życia całego oddał słuchacz wykładów Kallenbacha, Karol Badecki³. Z ostatnich lat ubiegłego stulecia jeszcze przypomnijmy, że bibliofil i badacz naukowy Hieronim Łopaciński, nabywszy antykwaryczny unikatowy egzemplarz *Sądu Parysa*, wydał tekst w „Pracach Filologicznych”. Gdy zaś po drugiej wojnie światowej wśród nie znanych Estreicherowi starych druków Biblioteki PAN w Gdańsku zarejestrowano Jana Danieckiego *Wandę*⁴, stanowiło to informację o tekście, który był już z unikatowego

¹ R. Łużny, *Pisarze kręgu Akademii Kijowsko-Mohylańskiej a literatura polska*, Kraków 1966.

² Sz. Starowolski, *De claris oratoribus Sarmatiae*, Florentiae 1628.

³ Zob. J. Starnawski, *Józefa Kallenbacha próba syntezy literatury polskiej końca XVI i XVII w.* „Przegląd Humanistyczny” 1973, nr 2, s. 168—172.

⁴ Zob. A. Jędrzejowska, H. Jędrzejowska, M. Pelczarowa, *Polonica XVI do XVIII wieku nie znane „Bibliografii” Estreichera ze zbiorów Biblioteki Gdańskiej*, Gdańsk 1968, s. 38.

pierwodruku ogłoszony na łamach „Rocznika Gdańskiego”⁵. To tylko przykłady *pro praeterito*; można je zdziesięciokrotnić. Wzmacniają one przekonanie, że decyzja Pigonia i Pollaka była słuszna.

W wyniku wydania w *Miscellaneach staropolskich* rzadkich czy wręcz unikatowych druków rozszerzył się kanon tekstowy Samuela Twardowskiego (kilka publikacji Alojzego Sajkowskiego, Mariana Kaczmarka i innych). Przybyło do świadomości powszechnej misterium o Tobiaszu (znalezisko Tadeusza Witczaka), utworu bliskiego tematyką znanemu poematowi Stanisława Herakliusza Lubomirskiego.

Sporo rzeczy wydano z rękopisów, teksty, o których albo nie wiedziano w ogóle, albo też były znane nielicznym badaczom, czekały na opublikowanie. Dzięki tym pierwodrukowi powiększył się kanon tekstowy Wacława Potockiego (wydawcy: Leszek Kukulski, Tadeusz Witczak). Przybyła autobiografia Macieja Rywockiego (wydawca: Alojzy Kowalkowski), wiersze o lisowczykach (wydawca: Władysław Magnuszewski), emblematy anonima z początku w. XVII (wydawca: Roman Pollak), Stanisława Samuela Szemiota *Satyr prosty [...]* (wydawca: Janusz Pelc). O tym ostatnim utworze pisał już przed drugą wojną światową Ludwik Kamykowski⁶. Badacz, który wskutek przedwczesnej śmierci (był ofiarą wojny) nie zdołał wypowiedzieć się w pełni i który nigdy nie miał możliwości zaprezentowania swych przemyśleń z ostatnich lat życia, przygotował m. in. odpis tego utworu. Oczywiście, wiedział o tym wydawca i skonfrontował ten odpis należycie z innymi źródłami. Przepuszczalnie w materiałach pozostałych po Kamykowskim (rękopisy w Bibl. PAN w Krakowie) niejedno jeszcze zasługuje na uwagę.

W zakresie rękopisów już poprzednio znanych odnotujemy świetne ponowne odczytania, np. odczytanie przez Henryka Kowalewicz i Władysława Kuraszkiwicza pieśni *Maryja czysta dziewice*, świetne uporządkowania, np. *Matka-człowiek*, dzieło edytorskie Pauliny Buchwald-Pelcowej. Mniej może szczęśliwy jest przypadek *Pokuty w kwartanie*, gdyż redaktor *Miscellaneów* nie miał jednak racji w przysądzeniu utworu Lubomirskiemu. Sprawę, jak wiemy, uporządkował generalnie i doskonale zrewidował Leszek Kukulski⁷, wątpliwości dziś nie ma i nie ma potrzeby przypominać dawnych polemik. Nazwisko Lubomirskiego przywodzi na myśl inny fakt: w *Miscellaneach* opublikowano jedną z jego komedii (edytorka: Zofia Skarbińska-Wierzchowska), zresztą i inne jego teksty.

Zjawiskiem zasługującym na uwagę jest publikacja rękopisu (również z fototypią) XVI-wiecznego odpisu *Sobótki* Kochanowskiego (Janusz Pelc). Znów różnica postępowania badacza literatury staropolskiej i nowszej. Historyk literatury XIX w. nie zainteresuje się współczesnym Mickiewiczowi odpisem, nie autoryzowanym przez twórcę, któregoś z jego dzieł poetyckich; historyk dawnej literatury polskiej dostrzega cele, dla których współczesny Kochanowskiemu odpis dzieła drukowanego nie jest do pogardzenia.

W tomie 5, najnowszym, dwiema pozycjami reprezentowane jest średniowiecze, dotąd prawie nie istniejące w *Miscellaneach staropolskich*; rocznicę największego poety dawnej literatury polskiej uczczono *Tryptykiem czarnoleskim*, kontynuację znalazły też założenia tomów poprzednich; znów powiększa się kanon tekstów Wacława Potockiego. Dotychczasowa absencja średniowiecza w „Archiwum Literac-

⁵ Zob. L. Simon, *Nieznane polonica z Biblioteki Miejskiej w Gdańsku. I. Jana Danieckiego „Vanda”* (1959). „Rocznik Gdański” t. 6 (1932). Odbitka: Gdańsk 1933.

⁶ Zob. L. Kamykowski, *Stanisław Samuel Szemiot*. „Pamiętnik Lubelski” t. 3 (1935—1937), s. 93—157. Odbitka: Lublin 1938.

⁷ L. Kukulski, *Dookoła „Pokuty w kwartanie”*. „Pamiętnik Literacki” 1968, z. 2. Zob. też J. A. Morsztyn, *Utwory zebrane*. Opracował L. Kukulski. Warszawa 1971.

kim" miała jedno usprawiedliwienie. Istniała seria Instytutu Badań Literackich „Średniowiecze. Studia o Kulturze” (t. 1—4. Wrocław 1961—1969); tu mimo tytułu sugerującego, że są to jedynie „studia”, począwszy od tomu 2 sporo było prac materiałowych, i to bardzo ważnych: obszerną pracę poświęcono łacińskim źródłom *Rozmyślania przemyskiego*⁸, opublikowano najdokładniejszy zestaw łacińskich średniowiecznych sekwencji⁹; a przypomnijmy, że tom łacińskiej poezji średniowiecznej w serii „Corpus Antiquissimorum Poetarum Poloniae Latinorum usque ad Joannem Cochanium” nie ukazał się nigdy.

Wydania integralne tekstów w *Miscellaneach staropolskich* stoją na należyтым poziomie. Nie są jedynym typem pracy z tego zakresu. Poruszano również sprawę edycji wariantów: przypadek *Wojny domowej* Samuela Twardowskiego (odmiany opracował na podstawie dwu wydań i na podstawie rękopisu Alojzy Kowalkowski); przypadek *Psyche* Andrzeja Morsztyna (odmiany zestawili Roman Pollak, autor filologicznego opracowania odmian *Orlanda szalonego* nie uwzględnionych w edycji Jana Czubka). Najobszerniejszą pracą o kanonie tekstowym są Szymonowiciana Janusza Pelca. Temu autorowi zawdzięczamy także wnikliwą analizę rękopisu Osmólskiego zestawionego z wczesnymi wydaniem hymnu *Czego chcesz od nas, Panie...*

Na podstawie głównie rękopiśmiennych materiałów zrodziły się dwie rozprawy o życiu i twórczości pisarzy: Malchera Pułdowskiego (Jadwiga Mosdorf), Jędrzeja Kitowicza (Danuta Maniewska).

Wszystkie dotychczasowe typy prac uznać trzeba za cenne, wszystkie zasługują na kontynuację. Wypadnie również wystąpić pod adresem Redakcji z pewnymi postulatami:

1. Potrzebne jest szersze uwzględnienie tekstów łacińskich, średniowiecznych i renesansowych, naszej przez długie wieki dwujęzycznej literatury. Tym bardziej jest to na czasie, że „Bibliotheca Latina Medii et Recentioris Aevi” niemal zawiesiła swą działalność. Spuścizna epistolograficzna Krzyckiego, Dantyszka, Kromera, Solikowskiego i innych jest olbrzymia. Wiele tekstów z korespondencji wymienionych prozaików i poetów spoczywa w bibliotekach i w archiwach poza Polską. Upłynie kilka dziesiątków lat co najmniej, nim któryś z wymienionej czwórki otrzyma *corpus* edytorskie korespondencji. „Archiwum Literackie” nie stworzy takiego *corpus*, ale może dopomóc do jego wypracowania przez publikację zespołów listów. Zupełnie specyficzny jest *casus* Zbigniewa Oleśnickiego. W dobie, w której nauczyciel szkolny Żeromskiego, Antoni Gustaw Bem, odmówił prawa do miejsca na kartach dziejów literatury polskiej Grzegorzowi z Sanoka¹⁰, o miejsce w dziejach polskiego piśmiennictwa dla Zbigniewa Oleśnickiego (wchodzą w grę mowy i listy) upomniał się niemiecki historyk polskiego dziejopisarstwa średniowiecznego Heinrich Zeissberg¹¹. Minęło przeszło 100 lat; trudu uporządkowania spuścizny pisarskiej Zbigniewa Oleśnickiego nikt nie podjął. Zespołami można by jego teksty publikować w *Miscellaneach staropolskich*. Przykład nieco odmienny:

⁸ T. Dobrzeńcki, *Łacińskie źródła „Rozmyślania przemyskiego”*. „Średniowiecze. Studia o Kulturze” t. 4 (1969), s. 196—521.

⁹ H. Kowalewicz, *Polska twórczość sekwencyjna wieków średnich*. Jw., t. 2 (1965), s. 132—302.

¹⁰ A. G. Bem, *Grzegorz z Sanoka i zagadkowe jego stanowisko w historii literatury* (1899). W: *Studia i szkice literackie*. Wyd. pośmiertne, ze słowem wstępnym. I. Chrzanoskiego Warszawa 1904, s. 17—25.

¹¹ H. Zeissberg, *Die polnische Geschichtsschreibung des Mittelalters*. Leipzig 1873, s. 177: „Eine vollständige Sammlung und correcte Ausgabe wäre sehr wünschenswert”. Toż: *Dziejopisarstwo polskie wieków średnich*. T. 1. Warszawa 1877, s. 239: „Pożądanym by było zebrane i poprawne wydanie”.

Maria Cytowska i Barbara Milewska prowadzą badania nad dwiema wersjami poematu Klonowica *Victoria deorum*¹². Czy *Miscellanea staropolskie* nie uczczyłyby arkuszy dla tekstu, który interesuje polonistę?

2. Wskazane byłoby ustalenie listy pewnych tekstów szczególnie ważnych, oczekiwanych. Przykładowo: o kórnickiej *Zuzannie* wiemy od pół wieku przeszło z notatki opublikowanej przez Franciszka Bielaka¹³. Nikt nie zatroszczył się o wydanie tekstu. Kanon tekstowy wielu wybitnych poetów i pisarzy staropolskich nie jest wypracowany. Czasem finansowe względy decydują o tym, że inicjatywa nie może uzyskać realizacji. Tu znów „Archiwum Literackie” nie zastąpi wielkiego wydawnictwa, ale dopomóc może. Najlepszym przykładem Wacław Potocki. Dzięki Leszkowi Kukulskiemu mamy „prolegomena filologiczne” do pism poety¹⁴; do wydania pełnego nie dojdzie prędko. *Miscellanea staropolskie* poświęciły już Potockiemu niejedną stronicę. Ale można upomnieć się o drobniarz następujący: na seminarium Romana Pollaka wykonana była przed wojną praca edytorska: rewizja tekstu tomu 1 *Ogrodu fraszek* na podstawie rękopisu Biblioteki Narodowej, przepadłego w czasie ostatniej wojny. Praca jest przechowywana w Instytucie Filologii Polskiej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu; warto ją opublikować.

3. Gdy idzie o druki unikatowe, wskazane byłoby uprzywilejowanie znalezisk z bibliotek mniejszych wobec tekstów przechowywanych w zbiorach powszechnie znanych i ogólnie dostępnych.

4. „Archiwum Literackie” miało wśród tomów poświęconych innym epokom, począwszy od tomu 2, zestawy monotematyczne. W *Miscellaneach staropolskich* takich tomów nie było. Być może, łączyło się to ze stanowiskiem Romana Pollaka, który uważał, że odkryć dokonywać trzeba zawsze, a rocznice obchodzone dla upamiętnienia wielkich pisarzy czy wielkich wydarzeń nie powinny tamować możliwości pokazywania światu faktów literackich nie związanych z rocznicą. Otóż — w tej sprawie najrozsądniejsze byłoby stanowisko: „*Et haec facienda et illa non omittenda*”. Mamy na uwadze rocznice Kochanowskiego: 1980, 1984. Ale są już w przygotowaniu zasadnicze przedsięwzięcia: pełne wydanie dzieł, monografia bibliograficzna, pełny zestaw dokumentów z życia. Niejeden drobniarz wypłynie, być może, jeszcze w *Miscellaneach staropolskich*, jak wypłynęły fakty przedstawione w *Tryptyku czarnoleskim*, ale chyba poświęcenie tomu wyłącznie Kochanowskiemu nie byłoby konieczne. Pamiętać trzeba i o tym, że jeśli pomiędzy jednym a drugim tomem *Miscellaneów staropolskich* istnieje kilkuletni rozdziew, tym bardziej zwiększy się on dla badaczy mających znaleziska w zanadrzu, jeśli wprowadzimy tomy monotematyczne.

Jerzy Starnawski

¹² M. Cytowska, *Two Versions of Sebastian Klonowic's „Victoria deorum”*. „*Humanistica Lovaniensia*” t. 25 (1976), s. 234—260. — B. Milewska, *Dwie redakcje poematu Sebastiana Fabiana Klonowica „Victoria deorum”*. „*Eos*” 1977, s. 273—283.

¹³ F. Bielak, *Kórnicka „Zuzanna”*. „*Silva Rerum*” 1927, nr 11/12, s. 185.

¹⁴ L. Kukulski, *Prolegomena filologiczne do twórczości Wacława Potockiego*. Wrocław 1962.